

# Opolskie mocne karpiem, ale spożycie ryb poniżej oczekiwań. Dziś początek Wojewódzkiego Święta Karpia

- Poziom spożycia ryb w Polsce jest ciągle niewielki, to około 12 kg rocznie na osobę - powiedział na antenie Radia Opole dr Janusz Wrona, dyrektor departamentu rybołówstwa w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Co zrobić, żeby polski karp wygrał z norweskim łososiem? Na ile pomocne mogą się okazać dofinansowania z nowej perspektywy budżetowej UE?

- Kwestia wyrównywania szans między polskim karpiem a norweskim łososiem to bardzo trudny temat - powiedział dyrektor Wrona. - I tak naprawdę jest to nie do zrobienia. Tym niemniej polski karp ma swój rynek i jest coraz częściej spożywany, głównie dlatego, że przetwórstwo się tą rybą zainteresowało i niekoniecznie trzeba karpia kupować w formie żywej - tłumaczył dyrektor departamentu rybołówstwa w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Najwięcej ryb spożywa się w Japonii oraz w krajach skandynawskich. Szanse na to, że nasza akwakultura dogoni to światową - w opinii dr Wrony - są minimalne.

- Nie nastąpi to chociażby z powodu ograniczeń dotyczących ochrony środowiska - stwierdził gość Radia Opole. - Proszę wziąć pod uwagę, że najszybciej akwakultura rozwija się w krajach azjatyckich, gdzie tak naprawdę ochrona środowiska jest na słabym poziomie - dodał Janusz Wrona.

Opolszczyzna na tej mapie rybackiej kraju wypada w opinii dyrektora departamentu rybołówstwa w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej bardzo dobrze, notując roczną produkcję na poziomie około 2000 ton karpia - a to pierwsza piątka w Polsce.

W ramach programu wspierania akwakultury w nowym budżecie UE do 2020 przewidziano dla Polski 710 mln euro, między innymi na rybołówstwo morskie, śródlądowe, ale także przetwórstwo, jeśli tylko jest związane z rozwojem akwakultury.

W Graczech dziś tymczasem konferencja rybacka z udziałem hodowców ryb oraz przedstawicieli instytucji, które mają bezpośrednią styczność z tą branżą.

- Wśród tematów debaty jest nowe prawo wodne i mamy nadzieję, że zapowiadanych początkowo wysokich opłat za dostęp do wody nie będzie - powiedział w "Poglądach i osądach" Jakub Roszuk, prezes Lokalnej Grupy Rybackiej Opolszczyzna. - Mamy nadzieję, że tak jak zostało to zadeklarowane przez panią premier, tych opłat nie będzie. Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej też było cały czas z nami i też wyraziło swój sprzeciw. I nie zostało to na tę chwilę wdrożone - mówił Roszuk.

- Będziemy też rozmawiać na tematy sprzedaży bezpośredniej, o rynku karpia, który teraz nas tak bardzo interesuje. Hodowców, myślę, najbardziej interesują kwestie dofinansowania w nowej perspektywie na lata 2014-2020 - tłumaczył prezes LGR Opolszczyzna. - Podtrzymujemy też naszą zapowiedź powstania na Opolszczyźnie przetwórci ryb - dodał .

Jak zauważył Jakub Roszuk konsumenci sięgają po karpia już nie tylko w okresie świątecznym, ale przez cały rok.

- Coś na rynku drgnęło, choć z drugiej strony konsumpcja ryb w Polsce za zeszły rok nie wzrosła - dodał . - My przegrywamy z potęgą - z łososiem a także z rybami morskimi. Tutaj pierwsze miejsce ma mintaj, który mnie zaskoczył, bo wydawało mi się, że to łosoś, ale karp też ma dobrą pozycję, bo sprzedajemy 18-19 tysięcy ton - podkreślił Roszuk.

W tym samym czasie co konferencja rybaków w Graczach, w Ośrodku Kultury w Niemodlinie nastąpi rozstrzygnięcie konkursu "Mały Karpik".

Natomiast Finał szóstego Wojewódzkiego Święta Karpia Opolskiego odbędzie się w sobotę (19.11) na zamku w Niemodlinie.